

Na lodowcach Aletschu



JAN KASPROWICZ
Z WICHRÓW I HAL, Z ALP

Na lodowcach Aletschu

*Towarzyszowi podróży,
dr. J. Czerniakowi.*

I
Śniegu i lodu srebrzyste bezmiary,
Wśród nich, jak wyspy, straszne sterczą złomy;
W górze niebieskich kryształów ogromy,
Rozpłomienione słonecznemi żary.

Bóg, Góra

Fioletowe zniknęły opary —
I wzrok nasz, cudów przedwieku łakomy,
Ma tuż w nagości dziewiczej widomy
Znak bożej siły, źródło wielkiej wiary.

I z ciał tych naszych, zawisłych bezwładnie
Na opoczystych urwiskach, ulata
Duch, zachwycony, nad śnieżne przestworze —

Nad czarne szczyty, śmiejące się zdradnie
Obliczem z lodu, i klęka w pokorze
Gdzieś przed nieznanym źródłem tego świata.

II
Milczący szliśmy zamarzłym dunajem,
W skok przekraczając kotliny bezdenne,
Bramice śmierci dla człeka, promienne
Wrótnie żywota dla tych sił, co wzajem

Zwalczają siebie, wieczyste a plenne¹
W zmian nieskończoność. Nad tych lodów krajem,
Nad tą kuźnicą drzemią szczyty senne,
Ciche, błyszczące. I my błędni stajem²

Z dziwu i słuch nasz tężymy w tej ciszy
Głębie bezmierne. I patrz! duch nasz słyszy
Onego Ducha, co miał moc, by w tumy³,

Duch, Strach, Stworzenie

Nieb sięgające, pospiętrzać opoki...
Strach !... Czy nie zerwą dziś się jego szumy,
By świat ten wkoło zwalić, strącić w mroki?!...

¹plenne — dające plon; płodne. [przypis edytorski]

²stajem — stajemy (forma skrócona). [przypis edytorski]

³tum — staropolskie określenie katedry lub kolegiaty. [przypis edytorski]

III

Spoza gór czarnych, zza śnieżnych przełęczy
Szum dolatuje: O lodów pokłady,
O skalne zręby łamią się kaskady,
A tam! — lawina głuchym hukiem jęczy.

Ach! szum ten duszę przygniata i męczy:
Nie zwykła ona chadzać tymi ślady...
Lecz patrz! u stóp się macierzanka wdzięczy
W mchach, których głaźne nie pocięły grady.

A tu — rumianek naszych pól... I z drogi
Strasliwej grozy, przejmującej trwogi
Dusza na skrzydłach znużonych uchodzi

W kraj łąk i lasów rodzinnych. Lecz błogi
Sen rychło rzuca i wraz z Śmiercią brodzi
W kaskad, przepadlisk i lawin powodzi.

Rośliny

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/z-wichrow-i-hal-z-alp-na-lodowcach-aletschu>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kasprowicz, Krzak dzikiej róży, Towarzystwo Wydawnicze, Lwów, 1898

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).